

W KRÓLESTWIE FLORY DWUSTULECIE PIERWSZEGO OGRODU BOTANICZNEGO UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

HANNA WERBLAN-JAKUBIEC

Słowo *flora* ma wiele znaczeń. Najwcześniej imię to nosiła rzymska bogini kwiatów i wiosennego kwitnienia drzew. Kult zaczęli jej oddawać w starożytnym Rzymie Sabinowie, a pierwszy ołtarz poświęcił Titus Tattius. Obchody ku czci Flory – *Floralia*, przypadały na przełom kwietnia i maja, organizowano wówczas często dość swawolne występy, przedstawienia i igrzyska, *Ludi Florales*. Tę rzymską boginię malowało wielu malarzy, na przykład Rembrandt czy Poussin, który stworzył w 1631 roku znane płótno: tańcząca bogini Flora w otoczeniu bohaterów homerowskich i greckich półbogów.

Współcześnie, w botanice, słowo *flora* to ściśle zdefiniowany termin: jest to ogół gatunków roślin występujących na danym obszarze lub w określonym środowisku. Przy tym znaczeniu chciałabym zatrzymać się nieco dłużej, ponieważ z nim właśnie wiążą się „ogrody wiedzy o roślinach”, na przykład takie jak słynny ogród założony przez greckiego ojca botaniki, Teofrasta, który gromadził rośliny, by móc je obserwować i badać prawa rządzące ich życiem.

Ogrody wiedzy to także ogrody naukowe, zwane botanicznymi więc florystycznymi, niezbędne uniwersytetom. Pełnią one funkcję otwartych szkół przyrodniczych i są częścią prestiżowymi ośrodkami wiedzy o roślinach.

Pierwszy ogród botaniczny w Europie założono w Padwie w 1545 r., przy tamtejszym uniwersytecie. Kolejne powstawały na przełomie XVI i XVII wieku: w Holandii w Lejdzie (1587) i Groningen (1642), w Anglii w Oksfordzie (1621) i we Francji, w Paryżu (1642). Większość europejskich ogrodów botanicznych tworzono przy uniwersytetach, rzadziej tworzono je przy rezydencjach królewskich lub też były własnością zamożniejszych miast.

Pierwsze wzmianki o roślinach sprowadzanych i aklimatyzowanych w ogrodach warszawskich pochodzą z XVI wieku. Na Krakowskim Przedmieściu, na terenie dzisiejszego Uniwersytetu, znajdował się dwór ze zwierzyńcem i ogrodem – letnia siedziba książąt mazowieckich. Za panowania Zygmunta Starego, po wygaśnięciu linii książęcej, Mazowsze zostało włączone do Korony i warszawski dwór książąt mazowieckich stał się własnością królewską. Królowa Bona szczególnie lubiła tę posiadłość. Podczas letnich pobytów w Warszawie kazała sadzić w ogrodach na skarpie u podnóża dworu nieznanne u nas włoskie warzywa, takie jak pory, selery czy kalafiory.

Po przeniesieniu przez Zygmunta III Wazę królewskiej rezydencji do Warszawy i uczynieniu jej faktyczną stolicą państwa istniały tu trzy ogrody królewskie. Jeden znajdował się przy Zamku Królewskim, drugi na Krakowskim Przedmieściu przy dawnym dworze letnim królowej Bony

i trzeci przy Zamku Ujazdowskim w Ujazdowie. Obszernych informacji o tych ogrodach dostarcza katalog roślin Marcina Bernharda (1652), drukowany w Gdańsku, stąd zwany Katalogiem Gdańskim. W 1920 roku starannie opracował go Józef Rostański, podając nowoczesne nazwy roślin, wyliczonych przez Bernharda, co ułatwia po dziś dzień korzystanie z tego dzieła. Wynika z niego, że dwa z tych ogrodów, przy Krakowskim Przedmieściu i w Ujazdowie, wyróżniały się niezwykle bogactwem roślin i w pełni zasłużyły na miano ogrodów botanicznych, co potwierdza informacja z 1663 roku zawarta w pracy lekarza króla duńskiego, Simona Paulliego, *Viridaria varia regia et academica*. Umieszcza on w niej katalog roślin warszawskich ogrodów, które stawia na trzecim miejscu po ogrodach botanicznych Kopenhagi i Paryża.

Król Władysław IV na miejscu dawnego dworu na Krakowskim Przedmieściu zbudował nową letnią siedzibę zwaną *Villa Regia*. Nowa rezydencja wymagała odpowiedniej oprawy, założono więc wokół niej na skarpie rozległe ogrody ozdobne i użytkowe.

Jednak warszawskie ogrody, choć bogate w rośliny pochodzące z różnych stron świata, były siłą rzeczy krótkowieczne – brak było w tych czasach w Warszawie środowisk naukowych, które zapewniłyby bardziej fachową pieczę nad roślinami. Musiało upłynąć ponad 150 lat, by zaczęły powstawać w Polsce ściśle naukowe ogrody botaniczne, które według idei Oświecenia miały nie tylko kształcić uczonych botaników, ale też być szkołą ogrodniczą czyli uczyć wiedzy praktycznej.

Takie założenia przyświecały 200 lat temu założycielom pierwszego ogrodu botanicznego w Warszawie, powstałego z inicjatywy ówczesnej Szkoły Lekarskiej (właściwie – Wydziału Akademicko-Lekarskiego Warszawskiego), która, założona w 1809 roku, dała początek Królewskiemu Uniwersytetowi Warszawskiemu. Od początku istnienia Szkoły Lekarskiej uważano, że dla potrzeb nauki musi powstać uczelniany ogród botaniczny. Zabiegi władz, które doprowadziły w rezultacie do jego powstania, są warte opisanie.

Stanisław Kostka Potocki, który kierował Izbą Edukacji Publicznej (Izbą Edukacyjną), czyli ówczesnym ministerstwem oświaty, na prośbę dziekana Szkoły Lekarskiej, prof. Jacka Dziarkowskiego, rozpoczął w styczniu 1810 roku starania o przyznanie lokalizacji dla ogrodu botanicznego. Pertraktacje trwały długo. Początkowo miał to być teren obecnego Ogrodu Saskiego. Specjaliści-ogrodnicy uznali jednak, że to miejsce jest nieodpowiednie ze względu na słabą glebę i niedostatek wody. W końcu 28 grudnia 1810

roku Dziarkowski ogłasza odezwę, w której przypomina, że *czas najwyższy, aby zdecydować, gdzie ma być urządzony ogród botaniczny; wówczas oszczędzi się rocznie 240 talarów na lokal dla profesora historii naturalnej i ogrodnika Lindnera, którego się ma na widoku, gdy dojdzie do skutku założenie ogrodu botanicznego.*

Ostatecznie Izba Edukacyjna 8 kwietnia 1811 roku zdecydowała, że ogród botaniczny będzie założony poza koszarami kadeckimi na terenach dawnych ogrodów królewskich przy pałacu Kazimierzowskim na Krakowskim Przedmieściu. Ogród Botaniczny usytuowano pomiędzy ulicami Browarną, Gęstą i Obozną, otaczając go murem ceglany, po którym piął się winobluszcz czyli „dzikie wino”.

do bogatych właścicieli ziemskich o przekazywanie roślin w darze dla ogrodu. Oto fragment listu w tej sprawie od Stanisława Potockiego, z 20 marca 1811 roku, do księcia Józefa Poniatowskiego:

Dyrekcya edukacyjna znając obywatelską gorliwość JO. księcia Poniatowskiego, ministra wojny, oraz szczególniejszą Jego staranność o pomnożenie w kraju naszym znajomości botanicznych, mniema, że nie próżny krok czyni, prosząc Go, abyś raczył wypisane tu w załączeniu radsze rośliny, jeśli je ma podwójnie, udzielić do Ogrodu botanicznego, świeżo założonego w Warszawie, a to pod adresem Biura Dyrekcji edukacyjnej.



Projekt przyszłego Uniwersytetu i ogrodu botanicznego Szkoły Lekarskiej na Dynasach – na zlecenie ministra Stanisława K. Potockiego wykonał w 1815 r. Zygmunt Vogel (Gabinet Rycin BUW)

Pierwszym dyrektorem został profesor Jakub Fryderyk Hoffman, specjalista historii naturalnej. Na utrzymanie Ogrodu miał budżet w wysokości 5000 złotych polskich. Głównym ogrodnikiem został Karol Lindner, który był świetnym fachowcem i wcześniej pracował w Akademii Berlińskiej, w cesarskim ogrodzie w Schoenbrunn pod Wiedniem, miał też rekomendacje od Aleksandrowej Potockiej, bo i u niej był uprzednio ogrodnikiem. Rozpoczęto tworzenie ogrodu: sprowadzano nasiona z zagranicy, wytyczano ścieżki, zakładano trawniki. Wybudowano szklarnie zwane treibhauzami, co sfinansował Stanisław Staszic. Izba Edukacyjna, ze względu na kłopoty finansowe, zwróciła się

Podobne odezwy wysłano między innymi do księżnej Izabeli Czartoryskiej, Marii Teresy Habsburg-Lotaryńskiej i generała Antoniego Pawła Sułkowskiego. W odpowiedzi Ogród dostał kilkadziesiąt gatunków roślin, na przykład „drzewo poziomkowe”, *Arbutus unedo*, pochodzące ze Śródziemnomorza, którego owoce jada się na surowo lub w przetworach, a korę i kwiaty stosuje w lecznictwie; cynamonowiec kamforowy, *Cinnamomum camphora*, drzewo z południowych Chin i Japonii (aromatyczne drewno i liście dają olejek kamforowy, używany niegdyś jako drogocenne pachnidło, a w medycynie stosowany do wyrobu maści rozgrzewających i przeciwzapalnych); ketmię wciętopłatkową, *Hibiscus schi-*

zopetalus, krewniaka bawełny, roślinę zapylaną przez ptaki i motyle. Wśród darów była też lawenda i rozmaryn lekarski, kawa arabska, granat właściwy oraz mirt zwyczajny.

Hoffman przedstawił 31 stycznia 1814 roku plan Ogrodu, z podziałem na kwatery, i zaproponował, by rośliny były sadzone zgodnie z systemem Linneusza, przygotował też pomysły odpowiednich miejsc dla roślin cieniulubnych i wodnych. Projektował stworzenie kolekcji gatunków krajowych, w związku z tym wystąpił do władz o zezwolenie na *wykopanie z lasów Nieporębskich drzew i krzewów dla umieszczenia ich w ogrodzie botanicznym. Rezolucja była pomyślna*. Z projektu Hoffmana wynikało, że w Ogrodzie miało rosnąć około 3000 roślin. Z zachowanych danych nie wynika czy chodziło o liczbę gatunków czy okazów? Hoffman określił również cele i funkcje Ogrodu: przede wszystkim służyć on miał nauczaniu botaniki, poza tym wprowadzaniu i upowszechnianiu roślin użytkowych, miał być także szkołą ogrodniczą, w której zdobywaliby wykształcenie przyszli ogrodnicy.



Drzewo poziomkowe – rycina ze zbioru arcybiskupa Zaleskiego (Ogród Botaniczny UW)

Założenia były bardzo szczytne, lecz realizacja ich napotykała na wiele problemów finansowych, na przeszkodzie stanęły też konflikty między ludźmi. W ich rezultacie, 27 maja 1814 roku, zdymisjonowano ogrodnika, Karola

Lindnera, który nie potrafił współpracować z dyrektorem. Na jego miejsce mianowano Ewalda Hermana Birnbauma z Kurlandii. Niestety okazało się, że był to niekompetentny leń. Ta sytuacja ostatecznie zniechęciła profesora Hoffmana do dalszej pracy – 5 marca 1816 roku złożył rezygnację.

W tym samym czasie ze studiów botanicznych w Paryżu, które finansowała Izba Edukacyjna, powrócił Michał Szubert, wschodząca gwiazda polskiej botaniki. Początkowo został nauczycielem historii naturalnej w Liceum Warszawskim, najlepszej męskiej szkole średniej w Królestwie Kongresowym. Po lustracji stanu ogrodu botanicznego Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (wówczas – już Królestwa Polskiego) postanowiła 22 marca 1816 roku jemu właśnie powierzyć kierownictwo Ogrodu. Michał Szubert tak odpowiedział na reskrypt Komisji Rządowej Oświecenia, który powoływał go na to stanowisko: *za jedyny obrałem cel w narodzie naszym naukę botaniki zaszczyć i ciągle do wyższego doprowadzać stopnia*.

Szubert natychmiast przystąpił do pracy i rozpoczął zabiegi o przyznanie pieniędzy na budowę nowego ogrodzenia, na prace ziemne, kupno nowych roślin oraz przyznanie mu mieszkania służbowego w pobliżu ogrodu.

Z wykonanego w tym czasie przez Jana Ursyna Niemcewicza, Józefa Kossakowskiego i samego Szuberta spisu roślin wynikało, że kolekcja liczyła około 300 gatunków. Wśród nich było wiele rzadkości, na przykład bieluń drzewiasty, figowiec pagodowy, trzcina cukrowa czy laurowiśnia wschodnia. Położenie Ogrodu nie dawało możliwości jego dalszego rozwoju, w związku z tym Szubert rozpoczął starania o nowe tereny – na duży, nowoczesny ogród botaniczny. Rozpatrywano wiele potencjalnych lokalizacji, między innymi Ogrody Frascati. W końcu Komisja Rządowa, po rozmowach z Namiestnikiem Królestwa, otrzymała przyrzeczenie przekazania na potrzeby Ogrodu terenu wydzielonego z Łazienek Królewskich. W ten sposób w 1818 roku rozpoczęła się historia ogrodu botanicznego przy Łazienkach, który istnieje w tym miejscu do dzisiaj.

Po założeniu nowego Ogrodu Botanicznego w 1818 roku, ogród przy Uniwersytecie służył przez jakiś czas ówczesnej Szkole Lekarskiej, do celów doświadczalnych. Ma on także epizod związany z Fryderykiem Chopinem, który chodził do Królewskiego Warszawskiego Liceum i często bywał z kolegami tam, gdzie, jak pisał później, rosły *marcewka, kapusta i inne warzywa*. Po powstaniu nowego ogrodu botanicznego przy Łazienkach, Fryderyk Chopin tak w maju 1826 r. pisze o swoim ukochanym ogrodzie na skarpie za Pałacem Kazimierzowskim: *Ogród mój Botaniczny, ów stary, alias za pałacem, bardzo pięknie uporządzić Komisja kazala – i dalej – [...] żebyś wiedział, jakie odmiany w naszym ogrodzie botanicznym, to byś się wziął za głowę. Takie klomby porobili, drogi, plantacje, krzewy, itd. że aż miło wejść, zwłaszcza że mamy klucz do niego*. Po likwidacji Królestwa Kongresowego ogród należał do kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego i był nazywany ogrodem warzywnym. Tak było do I wojny światowej.

Nowy rozdział w historii ogrodu na Krakowskim Przedmieściu rozpoczyna się w roku 1917. Założono tam wówczas Ogród Farmakognostyczny, z kolekcjami roślin leczniczych,

służących dydaktyce na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, a później – na Wydziale Farmacji. Uchodził za jeden z najpiękniej położonych ogrodów roślin leczniczych w Europie! Franciszek Przedpeński tak o nim pisze:

W latach międzywojennych ogród swą wspaniałą zielenią i niezapomnianym kolorowym kwiatów nie tylko zachęcał do krótkiego wypoczynku studentów wydziałów: Humanistycznego, Prawa, Teologii [...], ale tworzył niezwykle barwne tło, a mieszane zapachy przeróżnych ziół upajały i wzmacniały siły każdego, kto choćby przez krótki czas w Ogrodzie przebywał.

Rosły tam wielobarwne rośliny lecznicze – naparstnica purpurowa, żywokost lekarski, macierzanka piaskowa, komosa meksykańska, witułka lekarska czyli werbena i wiele, wiele innych ziół. Podczas II wojny światowej ogród został całkowicie zdemolowany, do czego przyczyniło się i to, że Niemcy zbudowali tu bunkier, skąd w czasie Powstania Warszawskiego ostrzeliwano z karabinów maszynowych pobliskie Powiśle.

Dzięki uporowi i ogromnemu poświęceniu personelu Uniwersytetu Warszawskiego z początkiem roku akademickiego 1945/46 uruchomiono wszystkie wydziały warszawskiej uczelni, a wraz z nimi zaczął wracać do życia i Ogród Farmakognostyczny. W 1945 roku kierownictwo Ogródu objął profesor Jakub Deryng. Rozpoczęto odtwarzanie kolekcji roślinnych, odbudowano szklarnie i pracownię botaniczną. Ogród administracyjnie podlegał Zakładowi Farmakognozji UW, a następnie, od roku 1950, Akademii Medycznej. Posiadał kolekcję roślin leczniczych liczącą około 650 gatunków i odmian, dział naukowo-doświadczalny, dostarczający materiału do prac laboratoryjnych, dział hodowlany i nasieniarnię. Od roku 1957 Ogród wydawał *Index seminum* i prowadził wymianę nasion z licznymi ogrodami botanicznymi na świecie. Uprawiano tu wiele znanych gatunków roślin leczniczych, takich jak melisa lekarska, arnika górską zwaną kupałnikiem, rącznik pospolity, krwiściąg lekarski, pokrzyk wilcza jagoda, ruta zwyczajna czy werbena pospolita.

W wyniku reorganizacji Wydziału Farmacji w 1970 roku Ogród staje się samodzielną jednostką Wydziału Farmacji, a jego kierownikiem zostaje dr Józef Kowalski. Nie zachowała się żadna ikonograficzna dokumentacja z tego okresu, poza samym planem Ogródu. W roku 1973 decyzją władz

Warszawy ogród zostaje zlikwidowany i przekształcony w park miejski.

Historia botanicznych „ogrodów wiedzy” w Warszawie toczyła się w XIX wieku dalej, co zawdzięczamy Michałowi Szubertowi i wielu jego następcom. Dzięki uporowi i pracowitości założyciela i jego współpracowników powstał w 1818 roku, przy drodze nazwanej potem Alejami Ujazdowskimi, jeden z nowocześniejszych ogrodów w Europie, jego rozgłos wykraczał daleko poza granice kraju. W 1824 r. wydano pierwszy spis gatunków znajdujących w kolekcji Ogródu Botanicznego, który liczył 10 tysięcy pozycji! Dzieje tego Ogródu związane są z historią kraju. Bywały okresy kompletnego upadku, bywały czasy rozkwitu. Dziś, mimo



Ogród w Alejach Ujazdowskich na obrazie Zygmunta Waliszewskiego – olej, 1935
(zbiory Muzeum Narodowego w Poznaniu)

niewielkich rozmiarów, jest nadal miejscem szczególnym, namiastką dzikiej przyrody w centrum wielkiego miasta.

Wykorzystano:

Bieliński J., 1907. Królewski Uniwersytet Warszawski (1816–1831), t. 1. W. L. Anczyc i Spółka, Warszawa; **Deryng J., Kowalski J.** Kronika Katedry Farmakognozji i Molekularnych Podstaw Fitoterapii; **Manicki J.** (red.), 1968. Dzieje uczelni medycznych w Warszawie w latach 1944–1960. PZWŁ, Warszawa; **Rusinowa I.** (wybór i opracowanie), 1997. 30 lat w Indiach – Pamiętniki ks. Władysława Michała Zaleskiego delegata apostolskiego. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

doc. dr Hanna Werblan-Jakubiec jest dyrektorem Ogródu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego